

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

ISSN 2956-3429



» MYŚL PASTERZA

*W naszej wierze mamy się wznosić
we wspólnym budowaniu świątyni
Kościoła.*

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Kompozycja życia

Muzyka nie jest tylko dodatkiem do liturgii, ale jej częścią integralną i wypełnia całe nasze życie. O tym, jak można uwielbiać Boga w muzyce, dowiedzieli się uczestnicy adwentowych warsztatów muzyki liturgicznej w Grudziądzu.

W dniach 25-27 listopada w parafii św. Maksymiliana Kolbego odbyły się pierwsze adwentowe warsztaty muzyki liturgicznej. Poprowadził je Paweł Bębenek, który jest znanym polskim dyrygentem i kompozytorem muzyki liturgicznej. Zostały zorganizowane przez ośrodek liturgiczny Mysterium fidei, a głównym pomysłodawcą był ks. Tomasz Gutowski – wikariusz parafii. Na zaproszenie odpowiedziało 40 chętnych osób. Byli to członkowie chórów parafialnych, scholi liturgicznej, a także amatorzy, którzy pasjonują się muzyką sakralną i śpiewem wielogłosowym. Przyjechali z wielu stron, m.in. z Torunia, Wąbrzeźna i Skórcza. Przybyli również mieszkańcy Grudziądza.

Dzięki serdeczności i otwartości proboszcza ks. kan. Marka Borzyszkowskiego, a także pomocy wolontariuszy z KSM, warsztaty odbyły się na wysokim poziomie.

Śpiewnik, przygotowany specjalnie na to wydarzenie, zawierał aż 18 utworów. Były to fragmenty chorału gregoriańskiego, hymny brewiarzowe, jak również pieśni napisane i opracowane przez Pawła Bębena oraz innych kompozytorów. Harmonogram warsztatów był bardzo intensywny. Mimo wielu godzin prób ks. Tomasz zadbał również o duchową formację. Nie zabrakło wspólnej modlitwy w formie Liturgii Godzin oraz Mszy św.



Uczestnicy warsztatów z Pawłem Bębkiem

Paweł Bębenek wielokrotnie podkreślał, że muzyka to dzielenie się dobrem oraz „pokarmem, którym należy się karmić”. Przypominał, że muzyka jest integralną częścią liturgii, a nie dodatkiem, który tylko upiększa. Uświadamiał nas, że głównym zadaniem śpiewu w kościele jest przekazanie tekstu, a dźwięk zależy wyłącznie od intencji. Dlatego też w czasie prób było dużo ćwiczeń z zakresu emisji głosu i dykcji, które pomagają w interpretacji tekstu. Uczestnicy dowiedzieli się, jak ważny w śpiewie jest intelekt i świadomość ciała. Nie zabrakło również ćwiczeń fonacyjnych. Praca nad rozcztywaniem utworów odbywała się w grupach (panie: soprały i alty oraz panowie: tenory i basy). Łączenie wszystkich głosów to nauka harmonii, wzajemnego słuchania, a także uwrażliwianie na piękno muzyki.

Prowadzący swoją postawą i słowami pokazywał wiarę w Boga i Jego

działanie w życiu. Zalecał, by stać się jak dzieci, tak jak napisane jest w Ewangelii św. Mateusza (Mt 18, 3). Szkoda czasu na udawanie kogoś, kim się nie jest, dlatego śpiewanie powinno być czynnością naturalną.

Szkoda czasu na udawanie kogoś, kim się nie jest, dlatego śpiewanie powinno być czynnością naturalną.

Podczas Mszy św. warsztatowy chór wykonał piękne utwory, a po niej odbył się krótki koncert. Prowadzący tłumaczył, że chór jest obrazem Kościoła, w którym jesteśmy za siebie odpowiedzialni i każdy dokłada coś od siebie. Życie to jedna wielka kompozycja. Nie ma muzyki bez osoby, a liturgia to wspólne dobro.

MARIANNA ŚWIATCZYŃSKA

Alicja Langowska



Halina Ogonowska

Mieszkańcy zapraszają do modlitwy

Modlitwa i pamięć

DZIAŁOWO Akcja Katolicka działająca przy parafii św. Wojciecha zorganizowała modlitwę różańcową na ulicach miasta.

Zgromadziliśmy się 16 listopada przy pomniku króla Władysława Jagiełły mieszczącego się na skwerku przy Szkole Podstawowej nr 1.

Pomnik ten został wzniesiony w 1934 r. ze składek młodzieży szkolnej i nauczycieli miasta i odsłonięty 28 października, w 500. rocznicę śmierci króla. Po wkroczeniu wojsk niemieckich do Działowa w 1939 r. pomnik został rozbity, ocalało tylko jego otoczenie: schody, donice i półkolisty murek. Minęło wiele lat, zanim zdecydowano się na ponowne jego wzniesienie. 28 października 1994 r., w 650-lecie nadania praw miejskich Działowu, odsłonięto pomnik przy szkole, która nosi jego imię. Poświęcenia dokonał bp Jan Chrapek.

Po przedstawieniu tego krótkiego zarysu historycznego rozpoczęliśmy modlitwę różańcową. Prosiłiśmy o zaprzestanie wojny na Ukrainie i na świecie, o zgodę w naszej Ojczyźnie i rodzinach, o mądrość dla rządzących oraz łaskę nieba dla tych, którzy polegli, broniąc swojego kraju. 

MAŁGORZATA DORKOWSKA

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska, Beata Patalas

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 24

Kiedy muzyka nabiera pełni i kształtu

TORUŃ Po trwającym ponad dwa miesiące remoncie organów w kościele Opatrzności Bożej w pierwszą niedzielę Adwentu parafianie oraz goście mieli okazję wysłuchać koncertu *Chorału gregoriańskiego – muzyka i jej inspiracje*.

Ponadstuletnie organy w rudackim kościele należą do grupy organów piszczałkowych, zainstalowane zostały w 1908 r. przez firmę organmistrzowską August Terletzki i Eduard Wittek z Elbląga. Budowane przez nią instrumenty znane były w całej Europie już pod koniec XIX wieku, słynęły z solidnej budowy, a zakład z sumiennej pracy.

W koncercie wystąpił kantor diecezjalny ks. dr Mariusz Klimek, rezydent parafii na Stawkach, na harmonijkach ustnych zagrał Jan Kieszkowski, a przy organach zasiadł ceniony nie tylko w Polsce wirtuoz, dyrygent i kompozytor Paweł Głowiński. W pierwszej części koncertu wybrzmiały pieśni chorału gregoriańskiego związanego z wydarzeniami roku liturgicznego. Zebranych zachwylił pięknie zaśpiewany utwór *Rorate Caeli*. Śpiewany w czasie Rorat mówi o oczekiwaniu na



Anna Głos

Koncert wprowadził uczestników w oczekiwanie na przyjście Pana

przyjście Zbawiciela i wprowadza w atmosferę oczekiwania na Boże Narodzenie. W Adwencie oczy każdego katolika kierują się przede wszystkim ku Tej, która nosiła Zbawiciela pod sercem, stąd w polskiej tradycji znajdziemy bardzo wiele pieśni poświęconych Matce Bożej i to Jej zadedykowana była druga część koncertu. Ks. Klimek przypomniał zebranych, że liturgia z piękną muzyką nabiera pełni i kształtu. Dzięki koncertowi wszyscy mieli okazję przekonać się, że mimo niewielkich rozmiarów organy w rudackiej świątyni mają wyjątkowo piękne brzmienie. 

ANNA GŁOS



Archiwum parafii

Miejsce w Kościele

TORUŃ W I niedzielę Adwentu w parafii bł. Marii Karłowskiej miało miejsce włączenie do Liturgicznej Służby Ołtarza siedmiu ministrantów.

Mszy św. przewodniczył proboszcz ks. Marcin Banach w koncelebrze wikariusza oraz ks. kan. Mariana Zbrojskiego. Po przypomnieniu dzieciom, czym jest Adwent, proboszcz podkreślił, jak ważne jest zaangażowanie każdego wiernego

w życie parafii. Nawiązując do hasła nowego roku liturgicznego, stwierdził, że każdy powinien odnaleźć swoje miejsce w Kościele Chrystusowym.

Nowym ministrantom gratulujemy i życzymy błogosławieństwa Bożego oraz potrzebnych łask do służenia przy ołtarzu, a także niegasnącego zapału i dawania dobrego świadectwa, by zachęcać do tej służby innych. 

KS. JACEK WIECZOREK



Iga Czepkowska

Wiele osób wspominało cenionego w Jabłonowie proboszcza

Kochał Boga i ludzi

JABŁONOWO POMORSKIE Centrum Kultury i Sportu zorganizowało wieczór pamięci poświęcony ks. prał. Janowi Kuflowi.

Wieczór 25 listopada był pełen zadumy i wzruszeń, a także uśmiechu. Zebrani mogli wyruszyć w podróż wspomnień o ks. Janie i parafii Chrystusa Króla w Jabłonowie.

To on zabiegał o utworzenie grupy pielgrzymów w Jabłonowie wędrujących do Częstochowy, organizował letnie kolonie dla dzieci i młodzieży, pielgrzymki dla

dzieci i dorosłych, a także wyreżyserował przedstawienie teatralne, które gościło na deskach wielu sal naszej diecezji.

Był człowiekiem serdecznym, zawsze uśmiechniętym i bardzo życzliwym ludziom. Jak sam podkreślał, zawsze szukał dobra w drugim człowieku. Zmarł 6 lipca 2022 roku w 92. roku życia i 66. roku kapłaństwa.

Podczas wieczoru padło wiele życzliwych słów. Odczytano wspomnienia o Katolickim Klubie Młodzieży, o budowie Domu Katechetycznego i cmentarza

parafialnego. Elżbieta Blumkowska wspominała pierwsze piesze pielgrzymowanie na Jasną Górę, a Mirosława Kłosowska wracała wspomnieniami do zespołu parafialnego. Barbara Śliwowska opowiedziała o tym, jak ks. Jan Kufel wspierał katechetów i jak zawsze można było na niego liczyć. Wszyscy, którzy mieli zaszczyt przebywać w otoczeniu księdza prałata, wiedzą, że był on zakochany w Panu Jezusie. Wszystko co robił, wynikało z potrzeby serca. **n**

IGA CZEPKOWSKA

Wygrać niebo

GRUDZIĄDZ W parafii Podwyższenia Krzyża Świętego odbyło się czuwanie modlitewne „Świętość w codzienności”.

Spotkanie 25 listopada przygotowała młodzież ze wspólnoty Sursum Corda wraz z opiekunem ks. Mateuszem Architą oraz zespół muzyczny Deo Nostro, działający przy parafii.

Organizatorzy chcieli przypomnieć zgromadzonym, że świętość jest dla każdego. Do parafii przybyło blisko 20 relikwii świętych. – Trwają mistrzostwa świata w piłce nożnej. Zawodnicy muszą się nieźle natrudzić, aby zwyciężyć. Puchar świata rozgrywany jest także w życiu każdego z nas. Dzisiaj jest moja i twoja szansa, aby wygrać świętość, wygrać niebo – rozpoczął ks. Mateusz Archita.

Opowieść o świętych młodzież przedstawiła w formie teleturnieju. Gospodarz show pytał o kolejnych świętych i błogosławionych. Po odczytaniu zagadki dzielił się wiedzą na temat postaci. Zebrani w ten



Małgorzata Borkowska

Karolina Kózkówna to błogosławiona bliska dzieciom i młodzieży

sposób usłyszeli mnóstwo ciekawostek z życia św. Charbela, św. Faustyny, św. Filipa Neri, św. Izydora, św. Stanisława Papczyńskiego, św. Maksymiliana Kolbego, bł. Karoliny Kózkówny, bł. Jerzego Popiełuszki, św. Teresy od Dzieciątka Jezus, bł. Stefana Wyszyńskiego, bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego, św. Rity. Finałowe pytanie dotyczyło św. Jana Pawła II. Wraz z poznaniem każdego bohatera na ołtarz

wnoszone były relikwie świętych i błogosławionych. Gracz, początkowo sceptycznie nastawiony do świętości, docenił nagrodę główną, jaką była refleksja nad świętością. Zauważył, że świętość to prostota i można odnaleźć ją w codzienności.

W czasie adoracji Najświętszego Sakramentu uczestnicy spotkania modlili się Litanią do Wszystkich Świętych. **n**

MAŁGORZATA BORKOWSKA

Droga męskości

Czy męskość jest cechą wrodzoną, czy może trzeba ją nabyć? Jakie cechy powinien mieć prawdziwy mężczyzna i gdzie szukać wzorców?

BEATA PATALAS

Na te pytania odpowiedział o. Maciej Ziębiec, redemptorysta, dobrze znany toruńskiemu duszpasterstwu akademickiemu, 22 listopada na spotkaniu wspólnoty kobiet „Stworzona” w parafii św. Józefa w Toruniu. Na spotkanie przybyło wiele młodych kobiet, które zaciekawił temat: „Męskość – czym jest?”.

Biblijny mężczyzna

Podczas konferencji o. Maciej nawiązywał do męskich wzorców, które znajdujemy w Piśmie Świętym. – Nie ma w Biblii takiej sytuacji, że zostaje powołany mężczyzna, a nie jest mu powierzone zadanie. Mężczyzna musi mieć jakąś misję – mówił. Według duszpasterza mężczyzna bez misji zatracą się w świecie, nie wiedząc, czego szuka. Redemptorysta nawiązał do takich postaci, jak Jozue, Mojżesz, król Dawid czy Jezus. Zaznaczył, że 90% tego, kim jesteśmy, wynosimy z domu, czyli środowiska, w którym dorastamy. Co ciekawe, o. Maciej twierdził, że mężczyzna kształtuje swoją męskość przy drugim mężczyźnie, ale nie przy kobiecie. Przy niej realizuje męskość, którą odkrył wcześniej. Duszpasterz apelował do zebranych, aby wymagały od mężczyzn i nie przejmowały zadań im powierzonych, ponieważ tracą swoją misję. Kobiety i mężczyźni są od siebie zupełnie różni, dzięki czemu uzupełniają się. Ważnym aspektem tej relacji jest przede wszystkim dialog. Mężczyźni należy jasno komunikować potrzeby i wymagania.



Spotkanie było inspiracją dla wielu słuchaczek

Beata Patalas

– Męskość widziana przez ciebie jako kobietę, jest widziana inaczej. Każda z was będzie w mężczyźnie szukała czegoś innego – mówił duszpasterz.

Źródło męskości jest w bliskiej relacji z Bogiem.

Zebrane w sali panie miały do wykonania kilka zadań. Pierwszym było uporządkowanie cech hierarchicznie, czyli tak, aby najważniejsze znajdowały się na samej górze, a drugim zadaniem było dokończenie zdania, które dotyczyło oczekiwań i wymagań stawianych mężczyznom. Zadania wbrew pozorom nie były łatwe, a panie musiały się nieco wysilić, by je wykonać. Ojciec Maciej w jednej chwili burzył wizję kobiet o mężczyznach, mówiąc, że nigdy w 100% nie będzie się zgadzało to, co panie wypisały na kartkach z tym, jaki jest mężczyzna. Zawsze zabraknie którejś z cech. Świadomość tego sprawia, że łatwiej spojrzeć na swojego partnera z miłością i akceptacją, a paniom, które poszukują życiowego towarzysza, otwiera oczy, by nie szukać ideału, bo takiego nie ma.

Życie a teoria

Panie zadawały również pytania, konfrontując to, co zostało powiedziane, z tym, jak wygląda codzienne życie. Wywołało to ciekawą dyskusję. W konferencji wybrzmiało, że „źródło męskości jest w bliskiej relacji z Bogiem” i jeśli mężczyzna nie odnajdzie się jako dziecko Boże, to nie odnajdzie się również w roli męża i opiekuna życia. Mężczyzna musi najpierw zadbać o relację z Bogiem i to Jego postawić na pierwszym miejscu. Dopiero wtedy wszystko inne będzie miało dobre miejsce.

Duszpasterz prosił, by zwrócić uwagę na to, jaka płyta gra nam w głowie. – Negatywne myśli mają wpływ na całe nasze życie, więc po co wpuszczasz je do głowy? Kiedy się deprecjonuje i skreśla swoje możliwości, deprecjonuje się także możliwości Boga, bo na Jego obraz i podobieństwo jesteśmy stworzeni – wyjaśniał redemptorysta. Jakość życia znacznie się podnosi, gdy negatywne myśli nie kotłują nam się w głowie.

Spotkanie zakończyło się modlitwą oraz podziękowaniami, które o. Maciejowi złożyły w imieniu wspólnoty Paulina Jeżakowska oraz Julia Pieńczykowska. **n**

Murarz, wiolonczelista, męczennik

Spacer po Wrzosach. Ciekawe, czy któryś z domów pamięta jeszcze początki osady i pierwszego proboszcza. Nagle na jednym budynku widać wyraźnie żeliwne cyfry: 1938.

RENATA CZERWIŃSKA

Jednak nie tylko domy pamiętają ks. Leona Dzieńszysa. Parafia św. Antoniego w Toruniu wraz z Toruńskim Oddziałem Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego zaprosiła 24 listopada na prelekcję mu poświęconą.

Gotów

Biografię kapłana przedstawił dk. prof. Waldemar Rozynkowski, sięgając aż po dzieciństwo w małej wiosce na Kaszubach, a potem w Chyloni, szkołę w Wejherowie, wreszcie seminarium w Pelplinie, które za czasów ks. Leona miało inny program i trwało krócej. Młody ksiądz z energią przystępuje do pracy w Chełmnie, Brodnicy, Grudziądzu, Nawrze, a wreszcie w wieku zaledwie 31 lat, w 1937 r. zostaje kuratusem osady wydzielonej z północnych krańców toruńskiej parafii mariackiej. Inicjuje nie tylko namalowanie obrazu św. Antoniego (dziś możemy go zobaczyć w kościele), ale i budowę świątyni – i sam przy tym pomaga. Na zdjęciu z Pierwszej Komunii dzieci pozują już wraz z proboszczem przed murami kościoła.

Niestety, w październiku 1939 r. proboszcz, podobnie jak wielu przedstawicieli inteligencji, społeczników, zostaje zaaresztowany. Przebywa szlak więzień i obozów. Na grypsie wysłanym wraz z innymi księżmi z fortu na Barbarce pozdrawia swoich parafian niczym św. Jan na wyspie Patmos: „Jak najserdeczniejsze życzenia świąteczne zasyłam Zacnej Pani jako i całej rodzinie”.

Wyniszczony fizycznie, ginie w tzw. transporcie inwalidów z Dachau do zamku Hartheim. – Czy słowa, które umieścił na obrazku prymitywnym („Panie, z Tobą jestem gotów do więzienia i na śmierć”), nie są swego rodzaju prorocstwem? – pyta prof. Rozynkowski.

Niemcy oznaczyli jego datę śmierci na połowę września (raczej nie jest prawdziwa, historycy uznają 10 sierpnia 1942 r. – dzień wyjazdu transportu), a kilka miesięcy później przysłali do administratora parafii w Gdyni Cisowej urnę, pisząc, że są to prochy ks. Leona, ale zastrzegając, że nie wolno ich wydawać rodzinie. Profesor wyjaśnia, że mało prawdopodobne, żeby znajdowały się tam prochy ks. Dzieńszysa.

Dziś w kościele na Wrzosach pod pamiątkową tablicą poświęconą pierwszemu proboszczowi parafii znajduje się ziemia z Dachau.

Większa rodzina

Prelekcja okraszona licznymi zdjęciami – także nieistniejącego już, pierwszego kościoła na Wrzosach – pobudza ciekawość. Czy żyją jeszcze świadkowie, pamiętający ks. Leona – na przykład dzieci, którym udzielał I Komunii św.? A co z rodziną z Chyloni, czy

mają więcej zdjęć? Obecny proboszcz parafii ks. kan. Wojciech Miszewski nie ma dobrych wiadomości: – Mało ich zostało. Pamiętają, że był taki wujek, który był księdzem, ale niewiele o nim wiedzą. A jednak istnieje świadectwo, które wiele mówi o tym, z jakiej rodziny pochodził ks. Leon. We wspomnieniach ks. Frelichowskiego zachował się zapis, że mimo wiedzy o śmierci syna państwo Dzieńszysowie wciąż przysyłali paczki do obozu w Dachau, aby wspomóc jego kolegów. „Rodzice i rodzeństwo Leonali się dla nas już dawno naszymi własnymi rodzicami i rodzeństwem”.

Tymczasem ks. Leon przypomina o sobie. To nie tylko artykuły w parafialnym tygodniku *Ślady na Wrzosach* czy broszura prof. Rozynkowskiego. Jego biogram ukazał się w najnowszym, 5. tomie *Słownika Biograficznego Powiatu Toruńskiego*, poświęconego ofiarom Barbarki (co prawda nie zginął w fortach, ale aż do lipca 1939 r. na Barbarce mieszkał). – Jedna z ulic miasta mogłaby nosić imię ks. Dzieńszysa – zaproponował prelegent. – On też jest męczennikiem II wojny światowej, choć nie jest w grupie 108 beatyfikowanych. 



Dzieje ks. Leona interesują mieszkańców Pomorza i Kaszub



Zdjęcia: Konrad Hoelke

Część uczestników spotkania w Piwnicy pod Świętymi Janami

Święto Słowa

Wspólnota „Słowo Życia” powstała 16 lat temu w Grębocinie, po zorganizowanym wyjeździe do Taizé we Francji. Od tego czasu, choć wiele się zmieniało, w charyzmacie wspólnoty zawsze była wspólna modlitwa pieśniami z Taizé oraz rozważanie Słowa Bożego – Słowa Życia.

MARIANNA MUCHA

Dzień wspólnoty, połączony ze świętowaniem jubileuszu 15-lecia istnienia, „Słowo Życia” obchodziło 26 listopada w toruńskiej parafii katedralnej, która od kilku tygodni jest miejscem spotkań.

Dziękczynienie

Listopadowy dzień był dziękczynieniem za wszystko, co dzięki wspólnotcie Bóg uczynił do tej pory, a było tego wiele. Oprócz regularnych spotkań i dni skupienia w Lipnicy do bardziej rozpoznawalnych działań wspólnoty należały: Ogólnopolskie Spotkania Taizé w Grębocinie, organizowanie wyjazdów na Europejskie Spotkania Młodych czy odbywające się co miesiąc modlitwy pieśniami Taizé w toruńskim kościele Ojców Jezuitów.

Te wszystkie wydarzenia – oraz wiele innych – zostały przywołane w ramach dnia wspólnoty. Spotkanie rozpoczęło się Mszą św. w katedrze, której przewodniczył duszpasterz wspólnoty ks. Mateusz Bartkowski, a kazanie wygłosił poprzedni duszpasterz ks. Paweł Borowski. Związany ze wspólnotą od początków jej istnienia

kapłan wyjaśnił znaczenie bycia we wspólnotcie, podając wiele przykładów z historii spotkań „Słowa Życia”.

Świętowanie

Spotkanie zgromadziło kilkadziesiąt osób, w tym obecnych członków wspólnoty, wiele osób, które należały do niej przez lata, oraz sympatyków. Po Mszy św., w trakcie której tradycyjnie oprawę muzyczną stanowiły pieśni z Taizé, uczestnicy przeszli do Piwnicy pod Świętymi Janami, gdzie wspólnota spotyka się obecnie. Na wszystkich zmarzniętych po liturgii w katedrze czekała rozgrzewająca zupa dyniowa, a także sałatki i słodkości. Piwnica wypełniła się gwarem

rozmów, bo wielu uczestników nie widziało się nawet kilka lat. Niektórzy przyjechali na sobotnie spotkanie specjalnie z innych miast: Gdańska, Poznania, Grudziądza, Gniezna. Tej części spotkania towarzyszył pokaz zdjęć z różnych wydarzeń i spotkań wspólnotowiczów.

Świadectwa powołania

Po posiłku zgromadzeni usłyszeli świadectwa – małżeństwa Asi i Radka Wąsików (którzy przybyli na spotkanie z gromadką dzieci), oraz s. Ewy Kowalczyk. Asia i Radek poznali się na spotkaniach wspólnoty kilkanaście lat temu, tak zaczęła się ich wspólna droga. Siostra Ewa natomiast w trakcie należenia do wspólnoty rozeznawała powołanie do życia zakonnego i teraz należy do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Wincentego à Paulo. Poruszającym świadectwem swojego powołania podzielił się także ks. Paweł Borowski. Otrzymał on specjalne podziękowania i upominek w związku z niedawnym ustąpieniem z funkcji duszpasterza wspólnoty.

Spotkanie zakończyło się modlitwą w kaplicy Centrum Dialogu Społecznego przy ul. Łaziennej. Wypełniona uczestnikami kaplica rozbrzmiała śpiewem – dziękczynieniem Bogu obecnemu w Najświętszym Sakramencie za dar wspólnoty „Słowo Życia” i wszystko, czego On dokonuje w życiu jej członków. **n**



Świadectwo Asi i Radka Wąsików